

## PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:  
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.

## na prowincyi:

poście 26 k. 40 h. z przesyłką wys. 32 k. — 1.  
awaria 6 „ 60 „ „ 8 „ —  
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.  
W innych krajach „ 6 „

Każda zmiana adresu 40 h.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

## OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petiowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 30 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

## Numer pojedynczy:

We Lwowie . . . . . 6 h.  
na prowincyi . . . . . 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyńska L. 17.  
TELEFON 54.

## Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

### Ratunek przed pruską kolonizacją.

**Poznań, 6 listopada.** Ukonstytuował się tutaj związek ziemian polskich, ku obronie ziemi przed kolonizacją. Prezesem wybrany Marceł hr. Żółkowski. Hukatystyczny dziennik *All-deutsche Blätter* liczy do tego stopnia na naiwność swoich czytelników, że posuwa się do twierdzenia, jakoby — jak pisze ten dziennik dosłownie — „Rząd austriacki miał dać fundusze bankowi lwowskiemu, który ma parcelować Poznańskie“ (II).

### Budzynowski uwolniony.

**Tarnopol, 6 listopada.** Budzynowskiego wczoraj wypuszczono z więzienia, wskutek zarządzenia wyższego sądu we Lwowie.

### Ministrowie austriacy w Peszoe.

**Wiedeń, 6 listopada.** Prezydent ministrów Koerber, tudzież ministrowie handlu Call, skarbu Boehm-Bawerk i kolei Wittek wczoraj wieczór wyjechali do Budapesztu.

### Zaniechana inauguracja uniwersytecka.

**Grao, 6 listopada.** W r. b. zaniechano tu inauguracji uroczystego roku szkolnego na uniwersytecie, z obawy rozruchów studenckich. Wszystkie *Burschenschafty* sprzeciwiają się temu, ażeby stowarzyszenie studentów katolickich „Carolina“ jawiło się publicznie w kolorach; *Burschenschafty* nie chcą mianowicie znać prawa katolickich studentów do noszenia kolorów, ponieważ ci nie chcą przyjąć przymusu pojedynkowego. Ażeby uniknąć więc ewentualnych zajść, uroczystość inauguracyjna się nie odbędzie, co jest bądź co bądź w dziejach uniwersytetów wypadkiem niezwykłym.

### Arcyks. Karol na ławie gimnazjalnej.

**Wiedeń, 6 listopada.** Najstarszy syn arcyks. Ottona, arcyks. Karol, który obecnie ukończył 13 lat i trzecią klasę gimnazjalną, wpisał się na wykład fizyki w publicznym gimnazjum t. zw. *Schotten-Gymnazium*. Arcyks. Otto chce, aby syn jego w ten sposób poznał towarzyszy wieku, należących do szerszych klas ludności.

### Znowu kradzień w Watykanie.

**Rzym, 6 listopada.** W Watykanie popełniono znów kradzież, mianowicie w kasie, gdzie znajdują się pieniądze na wypłatę gaży urzędnikom. Złodzieje zabrali całą gotówkę. Na szczęście było to po pierwszym i po wypłacie gaży, czyli że gotówką tą rzemieślnicy nie bardzo się obłowili.

### Inartykulacja przysięgi arc. Fr. Ferdynanda w Sejmie węgierskim.

**Budapeszt, 6 listopada.** W sejmie węgierskim odbyła się wczoraj dalsza dyskusja nad inartykulacją znanego oświadczenia arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. Poseł Polonyi oświadcza, że frakcja Ugrona obstaje przytem, iż sprawa ta nie może być zatławiona przed ogłoszeniem i przedłożeniem sejmowi statutu rodzinnego. Deklaracja arcyksięcia stoi w sprzeczności z ustawą domową z roku 1839. Mowca twierdzi, że istnieje także ustawa domowa z r. 1889 która przesowi ministrów może nie jest znana, ale którą on (mowca) ma i na żądanie może przedłożyć. W dalszym ciągu Polonyi przemawia przeciwko treści deklaracji, twierdzi, że między nią a sankcją pragmatyczną zachodzi sprzeczność.

Przez to, że zawarcie małżeństwa, nawet różnego, zależy od głowy rodziny, zachodzi faktyczne ograniczenie praw następcy tronu. Mowca wyraża obawę, że deklaracja ta wywołać może spory sukcesyjne, albowiem jest możliwem, że arcyksiążę kiedyś zostanie zwolniony z tej przysięgi a małżeństwo jego ogłoszone będzie jako równe. Zachodziłoby wtedy pytanie, kogoby właściwie należało uważać jako potomka pierworodnego, gdyby arcyksiążę po zwolnieniu z przysięgi miał jeszcze dzieci. Podług przekonania mowcy, żaden członek ciała ustawodawczego na Węgrzech nie może żądać od arcyksięcia, aby w swoim czasie dotrzymał rzeczywiście tego, co przyrzekł w przysiędze, od której każdy proboszcz może go zwolnić.

Dalszy ciąg obrad odroczono do dziś.

### Mianowania.

**Wiedeń, 6 listopada.** *Wiener Ztg.* ogłasza: Minister sprawiedliwości zamianował naczelnikami kancelaryi sądowej następujących oficyałów: Jana Wróblewskiego w Przemyślu dla Przemyśla, Edwarda Truczkę w Stryju dla Stryja, Edwarda Floreckiego w Stanisławowie dla Brzeżan, dalej kancelistów Ferdynanda Eberla we Lwowie dla Złoczowa, Władysława Kostrzewskiego w Rawie dla Sanoka, wreszcie asystenta kancelaryjnego Władysława Laskowskiego we Wiedniu dla Tarnopola.

### Sankcya uchwały sejmowej.

**Wiedeń, 6 listopada.** Cesarz sankcyonował uchwalony przez galicyjski Sejm krajowy projekt ustawy w sprawie poboru opłat gminnych od palonych napojów spirytusowych i piwa w Osieku na lat 10, począwszy od r. 1901.

### Przed wyborami.

**Czerniowce, 6 listopada.** Na onegdajszym zgromadzeniu wyborczem w Radowcach uchwalono jednogłośnie utrzymać *status quo* mandatów, będących w posiadaniu poszczególnych narodowości. Rada szkolna Isopescul kandydować ma z kuryi V.

### Morderstwo dziewcząt w Polnej.

**Pizek, 6 listopada.** W dalszym ciągu procesu Hilsnera, obrońca dr. Wodicka oświadcza, że w ciągu rozprawy kilkakrotnie twierdzono, iż rzeczoznawca Slava otrzymał był fiaszeczkę z kropkami krwi, którą miał badać. Opowiadał dalej, że rzecznik żydowski z Goldjenikau przesłał był rabinowi w Polnej również fiaszeczkę, która zawierała krew ludzką. Mowca prosi o skonstatowanie prawdziwości tych twierdzeń, które uważa za zmyślone. Przewodniczący stwierdza na podstawie protokołów sądu w Polnej, że pogłoski te są zupełnie zmyślone. Nastąpiła potem dłuższa narada trybunału nad postawionymi wczoraj przez dra Auremeczka wnioskami. Po naradzie prezydent zawiadomił, że wnioski, żądające orzeczenia wydziału medycznego w sprawie świadka Peschlaka, jakoteż przesłuchania rzeczoznawców w sprawie cięcia na szyi Hruzówniej zostały odrzucone, co do powtórnego zbadania i wykopania szkieletu Klimówniej trybunał zastrzegł sobie jeszcze w dalszym ciągu ostateczną decyzję. Następnie przesłuchiowano dalszych świadków.

**Pisek, 6 listopada.** W dalszym ciągu procesu Hilsnera, zeznał świadek Burda, że Klimówna była dziewczyną lekkomyślną. Świadek spotkał ją był dnia 17 sierpnia 1898 na „górnym braniu“ w Polnej i rozmawiał z nią wówczas. Przewodniczący przedstawia świadkowi, że na pierwszej rozprawie zeznał inaczej, gdyż twierdził był wówczas, że w ogóle nie z Klimówną nie mówił. W dalszych zeznaniach wikła się także świadek kilkakrotnie w sprzecznościach i nie może zeznawać nie zupełnie pewnego.

Świadek Vecera zeznaje, że na „Górnym braniu“ w Polnej, widział dziewczynę, rozmawiającą z Burdą. W chwili, gdy on sam powracał do domu widział znowu, jak tę samą dziewczynę znany mu dobrze Hilsner objął w pód i jak oboje odeszli, a za nimi szedł jakiś krzywy żyd, w podartem ubraniu. O godz. 9 wieczorem spotkał świadka rzecznika Reinhalta, wracającego z Polnej. Świadekowi wpadło to było w oko, że Reinhalt w dzień odoustu wyszedł z domu. Na zapytanie przewodniczącego powiedział świadek także, że był przytem, jak wracającą od szycia Hruzównę, na kilka dni przed jej zamordowaniem wołali Hermann Aufrecht i Hilsner.

Przeciwko temu oświadcza oskarżony, że dnia 9 września przebywał w Iglawie, podczas gdy Vecera twierdzi, że widział go wówczas w restauracyi Viteka. Na żądanie obrony konstatuje przewodniczący z aktów, że w dniach 10 i 11 lipca znajdował się Hilsner w Hammeru.

Świadek Hajek, szewc z Polnej zeznaje, że w r. 1898 był na odpuscie w Zhorze. Klimówna była tam także z kilku innymi kobietami, a Hilsner był na odpuscie, ale nie obok Klimówniej. Świadek widział tam także i Grafa.

Oskarżony i tym zeznaniem zaprzecza.

Na to prokurator pyta oskarżonego, skąd może wiedzieć, że Grafa w Zhorze nie było? (Poruszenie).

Po pauzie południowej podaje przewodniczący do wiadomości uchwałę trybunału, aby zeznawać na świadków Julię Sztarnic i restauratorkę Vitek. Reszta postawionych przez obronę wniosków odrzucono.

Świadek Vecera, kobieta, zeznaje, że 17 lipca widziała Hilsnera w Zhorze jak dla niej kupował ciastka. Był tam i Graf i tańczył z Klimówną. Hilsner nie chodził tam prócz z Klimówną, z żadną inną dziewczyną.

Po przesłuchaniu kilku mniej ważnych świadków, zeznawano Aleksandra Reinhalta. Zeznaje on, że nie znał Hilsnera i Hilsner nie był jego gościem w dniu odpustu, jak to jedna ze świadków rzekomo miała słyszeć. Wykluczonym jest także to, żeby go Tomasz Vecera mógł być widzieć 17 lipca razem z Hilsnerem, gdyż on — Reinhalt — nie wychodził wówczas wcale z domu.

Świadek Vecera konfrontują z Reinhaltem, przyzem obydwaj obstają przy swoich zeznaniach, a taki sam rezultat przynosi także konfrontacja Reinhalta z Jarozsem.

Świadek Róza Reinhalt, żona poprzedniego świadka, zeznaje w tym samym tonie.

Następny świadek służąca Strnad, przyjaciółka Klimówniej, zeznaje, że mniej więcej na 14 dni przed odpustem mówiła jej Klimówna o tem, iż Hilsner chce z nią tam iść. Siednastoletnia Krystyna Wacek zeznaje, że Hilsner jeszcze dawniej, kiedy ona chodziła do szkoły, żartował z nią często, ale nie pozwolił sobie nigdy na nic niewłaściwego.

Następnie odczytano kilka zeznań pisemnych między innymi św. Jezeka, restauratora w Zhorze, który oświadczył, że na odpuscie tańczono u niego i że było tam wówczas 3 żydów, a między nimi znajomy mu kupiec Mueller z Polnej, ktoby byli drudzy dwaj żydzi, tego świadek nie wie, zarówno jak i tego, czy tam wówczas była Klimówna.

### Sytuacja w Chinach.

**Berlin, 6 listopada.** Naczelna komenda armii telegrafuje z Pekinu 2 b. m.: Drugi batalion 3 pułku wyrusza z Paotingfu do Thang, gdzie znajdują się znaczne zastępy Bokserów. Straż rosyjska koło bram w Tientsinie została napadnięta przez 70 Bokserów.

**Pekin, 6 listopada.** Między dowódcami wojsk połączonych w Szanhajkwan wybuchły niesnaski z powodu wybrania miejsc dla poszczególnych oddziałów wojsk. Wybrano komisję, złożoną z najstarszych oficerów sztabowych każdego mocarstwa, która ma zatwierdzić tę sprawę.

**Berlin, 6 listopada.** *Local Anzeiger* donosi z Szangaju: Taotaj zwiabił sześciu członków stronnictwa reformy do dzielnicy chińskiej i kazał ich ścisnąć.

**Londyn, 6 listopada.** Dzienniki donoszą, że wydały został nowy edykt cesarski, który odbiera na zawsze Pekinowi godność stolicy państwa.

**Wiedeń, 6 listopada.** Austro-węgierski okręt wojenny „Elżbieta“ wpłynął do portu Kobe, drugi zaś „Marya Teresa“ do Taku. Kadet marynarki, który zachorował na dysenterję, wysiadł na ląd w Czi-fu.

**Rzym, 6 listopada.** Podług doniesienia z Pekinu z 3 bm., zaprzeczają pogłoskom, jakoby wracający z Paotingfu włoski patrol zagubił się.

### Nowa pruska panama.

**Berlin, 6 listopada.** *Nordd. Allg. Ztg.* donosi: Z powodu zajść w procesie bankiera Sternberga, kanclerz hr. Buelow odbył wczoraj konferencyę z ministrem spraw wewnętrznych Rheinbabenem. (Jak donieśliśmy już, na rozprawie w procesie Sternberga, oskarżonego o zbrodnię przeciw obyczajności, policyant kryminalny Stierstädter zarzucił komisarzowi kryminalnemu Thielowi, że chciał interweniować na korzyść Sternberga).

Równocześnie donosi urzędowa *Berliner Correspondenz*, że wspomnianych dwóch urzędników policyjnych zwolniono z przysięgi służbowej i uprawniono do wypowiedzenia wszystkiego przed sądem. Obaj na razie zostali za suspendowani.

### Prawybory w St. Zjednoczonych.

**Londyn, 6 listopada.** Dzienniki zajmują się gorliwie dzisiejszymi prawyborami w Stanach Zjednoczonych. W myśl konstytucyi St. Zjednoczonych, wybory prawyborców odbywać się mają co cztery lata, we wtorek po pierwszym poniedziałku w miesiącu listopadzie. Dzień ten przypada więc na dziś. Prawybory zebrać się mają w pierwszą środę w miesiącu grudniu. Pomimo, iż więc dziś odbywają się dopiero prawybory, dzień dzisiejszy uważać można za decydujący, albowiem prawybory należą, zwykle do zdeklarowanych stronnictw.

**Dzuma w Bremie.**

**Brema, 6 listopada.** Na okręcie „Marienburg“, który przybył tu z Rosario, stwierdzono u jednego z majtków dzumę.

**Brema, 6 listopada.** Chory na dzumę marynarz Kunze — zmarł wczoraj przed południem. Wszystkie osoby, pozostające pod obserwacją, są dotychczas zdrowe.

**Malta, 6 listopada.** Przybył tu Chamberlain.

**Neapol, 6 listopada.** Na przybyłym tu wczoraj okręcie „Singapore“ znajduje się także kadet marynarki Bognenburg, którego ciężka rana zagoiła się już zupełnie.

**Pożar w gmachu „Sokoła“.**

(Oryginalna korespondencja „Słowa Polskiego“).

**Przemyśl, 5 listopada.**

Jak zwykle bywa, podali korespondenci przygodni i źle poinformowani w pismach krajowych przesadne wiadomości o pożarze w gmachu „Sokoła“. Nie był to pożar, tylko ogień piwniczny na wielkie rozmiary, nie zagrażający bynajmniej ani „Gwiazdzie“, ani szkole ludowej im. Konarskiego, ani wreszcie młynowi parowemu.

Ogień powstał w sobotę o godzinie 10 rano w jednej z piwnic pod gmachem „Sokoła“, gdzie mieli skład pokostów i farb olejnych pp. Grancera i Martynowicz, wskutek nieostrożności chłopaka sklepowego, który tocząc z beczki pokost używany do lakierowania żelaza, zbliżył świecę zbyt blisko do cieczonego zapalnego. Gdy płomień buchnął, uciekł przerażony chłopak z piwnicy. Płonący pokost rozlał się po ziemi, a oden zajęły się szczypy smolne i węgiel kamienny, złożone w przyległym lochu.

Straż pożarna miejska, wezwana telefonem, przybyła bezzwłocznie. Strażacy z swym naczelnikiem p. Zagórskim na czele, rzucili się z brawurą do ratunku. Mimo gryzącego i gęstego dymu oslepiającego i tamującego oddech, wtargnięto do piwnicy po wybitciu umyślnego otworu w ścianie. Tu, a było to deprymującym, zginął, pełniąc swój obowiązek, towarzysz kominarski Górka, uduszony dymem. Usunięto zwłoki i znowu bez wahania wtargnięto do ciemnych czeluści.

Straż pożarna miejska pracowała w podziemiach, zaś oddziały wojska, głównie artylerya i pionierzy pomocniczyli z zewnątrz. Wspólnym wysiłkiem udało się ogień ugasić dopiero około 4½ po południu. Wojskowość, należy to podnieść z uznaniem, dostarczyła oprócz oddziałów ratunkowych i sikawek, także pociągów do beczkowsów, bo zaprzęgi straży pożarnej padały ze zmęczenia.

Szkoda, wyrządzona ogniem pp. Grancera i sp., dochodzi do 400 koron, jakie wydatki pociągnięte za sobą odrestaurowanie piwnicy, ścian i podłóg w gmachu Sokoła, trudno obecnie wyrazić cyfrowo, zanim rzeczoznawcy nie zbadali budynku.

Pogrzeb śp. Górki odbył się dzisiaj przy ogromnym udziale publiczności. Koszta pogrzebu poniosła gmina. Wdowie udzielono ze skarbu miejskiego wydatną zapomogę.

**KRONIKA.**

**Dzisiaj w teatrze:** „Zaczarowane kolo“, baśń dramatyczna w 5 aktach Łucyana Rydla.

**Temperatura.** Dzisiaj rano o godzinie szóstej było + 4° R.

**Telefoniczne połączenie z Wiedniem** dzisiaj rano (godz. 6) przerwane.

**Depesze kondolenyjne.** Pod adresem naszej redakcyi nadeszły jeszcze następujące depesze z powodu zgonu ś. p. Szczepanowskiego i Odrzywolskiego:

„Krasieczyn. Na ręce wasze wyrazi gorącego współczucia dla szanownych rodzin dwóch zmarłych a najzacniejszych, najlepszych obywateli kraju: Szczepanowskiego i Odrzywolskiego. To dwa wielkie smutki, dwie wielkie klęski dla ogółu społeczeństwa naszego. *Mieczysław Paszkudski.*“

„Bielsko. Z głębokim żalem przyjąłem wiadomość o zgonie nieodżałowanego Odrzywolskiego. Proszę przyjąć i wyrazić mi prawdziwe współczucie. *Darman.*“

**Mianowania.** Prezydium krajowej dyrekcji skarbu zamianowało oficjalów kancelaryjnych: Michała Halaję, Józefa Dziurę, Józefa Hausera i Grzegorza Chomiczkiego adjunktami kancelaryjnymi w IX. klasie rangi, oraz kancelistę Antoniego Drużnińskiego oficjałem kancelaryjnym w X. klasie rangi.

**Zjazd lekarzy okręgowych** odbędzie się dnia 10 b. m. o godz. 4 po południu w sali Towarzystwa lekarzy galicyjskich we Lwowie. Zjazd zwołano w celu zastanowienia się: 1) nad wykonywaniem instrukcyi służbowej lekarzy okręgowych; 2) nad sprawami osobistymi, względnie do instrukcyi służbowej; 3) nad zawiązaniem doroczych posiedzeń lekarzy okręgowych.

„O nowych źródłach bogactwa krajowego“ mówić będzie dziś w „Czytelnicy akademickiej“

p. Mikołaj Budzanowski, inicjator i gorliwy agitator Spółki handlowo wytwórczej dla przyborów szkolnych. Dzieje tej spółki stanowią temat odczytu, który rozpocznie się o pół do 8 wieczorem. Wstęp wolny.

**Kradzież dziecka.** Małanka Cymbala, służąca wyszła wczoraj ze szpitala położniczego z dzieckiem na ręku. Stała we drzwiach, rozglądając się kłopotliwie, co począć z sobą i kwilącym dzieckiem. Nagle przystąpiła do niej jakaś elegancko ubrana pani i obejrzawszy dziecko, oświadczyła gotowość przyjęcia go za swoje.

Zgodziła się na to biedna Małanka, gdyż spała z niej ciężki obowiązek utrzymywania dziecięcy, a zgodziła się tem chętniej, że nieznaną dobrodziejką obiecała jej dać jeszcze wsparcie. Przy ul. Grodeckiej zatrzymała się owa pani i dając Małance 1 zł. kazała jej kupić w sklepie jakichś wiktuałów i przekąsek. „Potrzymam tymczasem dziecko — rzekła — a ty wracaj prędko“. Gdy Małanka powróciła, nie zastała już owej pani, a wszelkie poszukiwania okazały się dotąd daremnymi.

**Zbieg.** Z Krakowa donoszą: Z Kolonii nadeszło do tutejszej policji zapytanie policji kolonijnej, czy przypadkowo nie wiadomo, co się dzieje z hr. Zygmuntem Szembekiem, który dnia 12 października przybył do jednego z tamtejszych hoteli, złożył swe tłumoki i pakunki, wyszedł i więcej się nie pokazał. Policja nie ma żadnych wiadomości: zachodzi obawa jakiegoś wypadku.

**Kółczyki brylantowe** wartości przeszło 600 koron, skradziono p. Teresie Walewskiej, zamieszkałej pod 13 przy Chorążczyzna.

**Ruch wyborczy.** Piszą nam z Przemyśla: Pofuine zgromadzenie przed wyborcze odbyło się onegdaj w mieszkaniu adw. dr. Czerlunczakiewicza. Debатовano nad wyborem posła z IV. kurji powiatu przemyskiego. Ostatecznie zgodzono się na kandydaturę m. trata ś. Wojtowicza. Na zgromadzenie przybyło 22 księży gr. kat. i 20 włościan.

**Przykre zatargi.** Piszą nam z Przemyśla: Nader przykre wrażenie wywołało we wszystkich sferach zajście między podporucznikiem 58 pp., a dr. Liebermanem. Ostatni został przez podporucznika, jak sądzą z powodu notatki w „Głosie przemyskim“ w swoim czasie umieszczonej, a odnoszącej się do korpusu oficerskiego 58 pp., czynnie znieważony. Stało się to w niedzielę około południa w rynku.

Tego samego dnia po 11 w nocy padły na trzech oficerów 58 pp., wracających do domu ul. Ogrodową strzały rewolwerowe. Jeden z oficerów odniósł lekką ranę. Oto smutne skutki zatargów, które roztrzęsioną można było zażegnać, zanim rozgoryczenie wybuchnęło płomieniem.

**Sprawozdanie Tow. ratunkowego** za październik b. r. wykazuje 272 wypadków, w których niesiono pomoc. Z liczby tej zdarzyło się w dzień 193, w porze nocnej 74. Nagłych zastąpienie w ulicach miasta było 46. Mniejszych operacyi i opatrzeń ran dokonano w lokalu stacyjnym 188, złamań rąk i nóg opatrzone 6, zwichnięć 13.

Samobójców ratowano 5, z tych trzech zmarło. Do szpitala przewieziono 30 osób, do mieszkań prywatnych 4, na prośbę osób prywatnych przewieziono 16 osób.

Mężczyzn ratowano 161, kobiet 71, dzieci 37.

Służbę pełniło 11 lekarzy i 3 służących sanitarnych. Członków liczy towarzystwo 859.

**Ofiarność.** Z Warszawy donoszą, że wdowa i córki po przemysłowcu Szlenkerze przeznaczyły z majątku, pozostałego po nim 128.000 rubli na cele publiczne; z tego 20.000 Towarzystwu dobroczynności na ochronkę imienia Szlenkera, a 15.000 na stypendya im. Szlenkera dla uczniów politechniki warszawskiej.

„Chór techników“ zamiast zapowiadzianego na dzień 9 listopada wieczoru Mickiewiczowskiego, który z powodów niezależnych od komitetu, odłożony być musi, urządza dnia 12 listopada w auli politechnicznej na dochód „Bratniej pom. słuchaczy politechniki“ koncert z huskawym współudziałem p. H. Ruszkowskiej, p. Zapolskiej, oraz pp. W. Kurza, B. Lhotsky, A. Myszygi i F. Waszki. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni Gubrynowicza i Schmidta plac Kapitulny.

**Kronika policyjna.** Przy ul. Supińskiego rozbito ubiegłej nocy drewniany magazyn inżyniera Niemcewskiego i skradziono miesięczne kurki i wentyle, wartości 200 koron. — Przy ulicy 3 Maja, pod l. 13, rozbito komórkę i skradziono p. Filipowi Zalewskiemu zimowe i letnie pulto wartości 60 zł. — Pani B. zamieszkała w ul. Kochanowskiego pod l. 52, przyjęła służącą, nieposiadającą książki, którą podała, iż zwie się Karolina Stefaniszyn i jest rodem z Kunkizowa. Służąca ta otrzymała 5 zł. na kupno, znikła wraz z koszem, a nadto zauważono brak kilku łyżek srebrnych. — W ul. Zamkowej pod l. 11 wylano ścianę komórki i skradziono garderobę męską i bieliznę, znaczną literaturę J. B., wartości przeszło 100 — W ulicy Żółkiewskiej pod l. 127 rozbito zamek trafki i zabrano cały zapas cygar i tytoniu, wartości około 100 zł.

**W depozyt policji** złożono pudełko drewniane zawierające damski kapelus i siwą czapkę. Pudełko to pochodzące prawdopodobnie z kradzieży znalezione wczoraj rano na podwórzu realności pod l. 2 na Bogdanówce.

**Z aresztów miejskich** zbiegło onegdaj przez otwór wylamany w murze 3 więźniów. Jednego z nich uotowanego złodzieja, Aleksandra Smarzewskiego, przy-

trzymała wczoraj policja. Michał Lewak i Józef Humieniecki biegają jeszcze po Lwowie.

**Nieszczęśliwie upadła** wczoraj w ul. Piekarskiej zebrażka Anna Slimakowska i złamała sobie żebro. Pogotowie Tow. ratunkowego udzieliło jej pierwszej pomocy.

**Zgubiono.** W przechodzie z ulicy Łyżakowskiej przez ul. Pijarów na Jablonowską zgubił porucznik piechoty złoty pugilares zawierający 520 koron.

**Z ruskiego Sokoła.** Wczoraj odbyło się 11 z rzędu zgromadzenie tej instytucji. Rezultatem było, że ruski Sokół, który pozostawał przez długi czas w rękach moskalofilów przeszedł ostatecznie w ręce Ukraińców. Przewodniczącym wybrano wprawdzie dotychczasowego prez. Nahiniego, ale skład wydziału nie dopisał zamysłu dotychczasowych powodów. Następnie przewodniczącym wybrano dr. Wasyla Hukiewiczza, lekarza i p. Wasyla Moroza, oficjalną prokuratora skarbu. Jest nadzieja, że podniosą oni znaczenie ruskiego „Sokoła“ swym zapalem do pracy i energią. Rozumie się, że wybór tego wydziału nie odbył się bez opozycyi ze strony ludzi, którzy sprawowali dotychczas przewodnictwo „Sokoła“.

Stan ruskiego „Sokoła“ jest przerażający. Z wkładkami zalegają członkowie za 3.000 koron, z której to kwoty można będzie ściągnąć zaledwie kilkaset koron, a długi „Sokoła“ wynoszą kilkaset zł. I na tę sprawę nowy wydział powinien zwrócić baczniejszą uwagę.

**Złodziej w mundurze.** Służby szukać szedł do miasta 18-letni syn gajowego z Zawadowa, Filip Bechtlof. Przy ulicy Żółkiewskiej spotkał go jakiś żołnierz i ofiarował się dać służbę u swego majora. Poszli więc do majora, w drodze jednak oświadczył mu żołnierz, iż nie wypada iść tam w płaszczu podróżnym, który trzeba zostawić w szynku po drodze. Następnie kazał mu czekać w sieni przechodniego domu, gdzie chłopak wystąpił się przeszło godzinę, a gdy do szynku wrócił po płaszcz, już go tam nie znalazł, bo sprytny oszust w mundurze dawno go zabrał.

**Zbrodniozy napad.** Wczoraj około godziny 7 wieczorem przystąpił do handlarza Patryja Dmytra na ulicy Kleparowskiej jakiś wyrobnik i prosił by Patryj przeprowadził go koło okopiska, obawiał się bowiem iść samotny po ciemku. Patryj znający zarobnika z widzenia, nożył prośbie zadość. Zaledwie jednak doszli do okopiska, wypadło z za muru dwóch ludzi i na trójkę z odprowadzanym będącym z nimi w znowie, powalili go na ziemię i chcąc go obrabować bili kamieniami w głowę, jeden zaś przeskakiwał ubranie. Szczegółem dla Patryja, nadbiegli jaćyś ludzie przed którymi złoczyńcy uciekli. Poranionego opatrzyło Tow. ratunkowe. Nazwisko owego zarobnika jest już policji znanem.

**Zbieg.** Z 30 pp. zbiegł onegdaj szeregowiec Michał Skrzep.

**W wielkiem niebezpieczeństwie** byli onegdaj dwaj monterzy, pracujący przy zakładaniu rur gazowych w ul. Sykstuskiej. Woznica Jan Kinga w mocno podpitym stanie zajechał wozem ludowym beczkami gipsu na przekop. Tylko dzięki pomocy przechodniów zdołano uratować obu monterów od kalectwa lub śmierci. Podpitégo woznicę oddano do aresztów policyjnych.

**Wypadek.** Józef Michał, rolnik z Wulki, pozostawił wczoraj konie swe bez dozoru na Starym Ryнку. Konie, spłoszwszy się, przebiły dyszlem na wylot konia Etti Haasel. Sprowadzono oba wozy na dziedzińce inspekcji policyjnej, gdzie biedne konisko zginęło.

**Brutalny oberber** domowy z ulicy Głębokiej l. 21, korzystając z nieobecności pana domu, wpadł do mieszkania jego i począł wyprawiać awantury pod pozorem, iż pani O. nie dozwala oglądać mieszkania, choć ma się wyprowadzić. Brutala oskarżono o gwałt publiczny i napad na mieszkanie, ponieważ p. O. była chorą, a skutkiem irytacyi i przestraszenia stan jej znacznie się pogorszył.

**Spłoszone konie** przytrzymało wczoraj o 3 w nocy w Ryнку. Konie te pozostawione bez dozoru na Podzameczu biegły aż do miasta, gdzie je policjant przytrzymał.

**Ze strachu** zginął niejaki Selig Melcher. Jechał on pociągiem kolei węgierskiej, który pod Erd zetknął się dnia 1 b. m. z pociągiem towarowym. Obeszło się przy tym wypadku bez ofiar z życia ludzkiego, tylko Melcher tak się przeraził, że przeniesiony to poczekalni, w dwa tygodnie później wyzionął ducha.

**Z Tarnopola** donoszą nam, że ruski teatr cieszy się tam wielką sympatją i bywa tłumnie uczęszczany. Na bieżący tydzień zapowiadziane: „Popychadło“, Szutkiewiczza, „Skapany świat“ Orkana, oraz „Chata za wsią“ Kraszewskiego. Ponadto dyrektora przygotowuje z całą forszą ks. Kopka „Hamalię“, do słów Szewczenki, oraz oratoryum sceniczne „Noc Betlejemska“ Łucyka z muzyką ks. Kapka.

W tym tygodniu prof. szkoły realnej Jan Zamorski rozpoczyna szereg odczytów po wsiach na temat: „Stanowisko chłopca w Polsce i Rusi“

Staraniem Tow. oświaty ludowej otwarto na Zagrobli czytelnię. Po poświęceniu minął odczyt profesor szkoły realnej p. Schreiber.

**Prawdziwy socjalizm** ujawnił się w testamencie pani Champsax, która pisała pod pseudonimem André Leo. Oto — pani Champsax zapisała cały swój majątek na zakupno pewnej ilości ziemi i zrobienia próby systemu kolektywistycznego. Pewna ilość ubogich ludzi ma być przyjęta do uprawy tej ziemi i dochody mają być podzielone w równych częściach pomiędzy wszystkich biorących udział w pracy.

**Umysłowo chora.** Julia Soroczka, rodem ze Lwowa, wdowa, zjawiała się wczoraj w przystępie obłądzenia w policy i poozęła robić tam awantury. Oddano ją komisarjatu dzielnicy II, celem umieszczenia w szpitalu.

**Cholera.** *Nowoje Wremia* donosi z Władystoku, że 29 października w Nowoliewsku zdarzyło się kilka wypadków cholery. W Samezun (w Maudżuryli) i w samym Władystoku stwierdzono kilka wypadków dyzenteryi.

**Keronczeni melomani.** Obecni monarchowie europejscy odznaczają się muzykalnością. I tak: Wilhelm II. ma wcale przyjemny baryton i śpiewa chętnie. Królowa hiszpańska posiada piękny sopran i jest prawdziwą artystką. Królowa Wiktoria w młodości śpiewała wcale ładnie, brała lekcje od Patti i gdy wykonywała dueta, niewiadomo, która z nich więcej zachwycała swoje audytoryum. Oskar II. król szwedzki ma niewielki głos tenorowy i śpiewa chętnie piosenki francuskie. Cezar, Nikołaj nie śpiewa, ale za to pięknie i z zapalem gwizda. Ferdynand Bułgarski huca basem tak wspaniałym, że zdumiewa obecnych, za to król belgijski Leopold śpiewał w młodości tenorem i zwykle fałszywie. Obecnie pociesza się po utracie głosu, grając na pamięć całego Wagnera. Mała królowa Wilhelmina, bardzo praktyczna, nie cierpi muzyki i nie pozwala żadnych biestad muzykalnych na swoim dworze.

**Małżeństwa na próbę** istnieją i są praktykowane od wieków w Herzegowinie. Przynajmniej tak opowiada kustosz muzeum w Serajewie, dr. Truhelka. Według niego, na granicy Dalmacji, w znajdującej się tam okolicy Bekija, panuje zwyczaj „próbowania” pożycia małżeńskiego przed ślubem. Skoro dziewczyna dorosnie, znika z domu rodzicielskiego i idzie próbować małżeńskiego stanu z rozmaitymi młodzieńcami, pragnącymi zawrzeć małżeńskie związki. Próba taka trwa przez krótki przeciąg czasu i jeżeli młodzi ludzie zauważą, że nieprzypadają sobie do gustu, rozchodzą się bez żadnej urazy — a dziewczyna idzie „na próbę” do innego młodzieńca. Jeżeli z owego próbowania wynikną pewne następstwa, młodzieniec nie jest obowiązany żenić się, lecz musi pozostać bezżennym do chwili, w której owa dziewczyna wyjdzie za kogo innego zamąż lub — umrze. Wypada tu zanotować, że zwykle dziewczęta zrywają owe próbne związki. Dziwny ten zwyczaj jest najzupełniej tolerowany przez władzę i duchowieństwo i dopiero wtedy występuje duchowna aprobata, jeśli młodzi przyjdą do księdza oznajmiając, że się zaręczają. Ale i to nie jest jeszcze definitywnym związkiem i często zaręczyny bywają zerwane a prezenta gotówka zwrócone. Co jednak najdziwniejsze, to jest zapewnienie dr. Truhelki że dziewczyny, które najwięcej i najczęściej próbowały małżeństwa, są najlepszymi żonami i matkami. Z chwilą bowiem gdy nastąpi prawdziwa ceremonia ślubna — Herzegowianka staje się najwierniejszą żoną i nawzajem mąż zachowuje dla swej żony stale i wierne przywiązanie. Co kraj — to obyczaj!

**Powszechna wystawa przyrządów i urządzeń pożarnych** odbędzie się w czerwcu i lipcu roku 1901 w Berlinie.

## Ze świata postępu techniki i przemysłu.

(*Napoleon i bzik. — Patace wodne. — Pływające miasto. — Przez Atlantyk w 5 dniach. — Koszta transportu. — Kanały, taryfy, polityka. — Postęp i dysonans.*)

W pokoju audencyonalnym Napoleona czekał osławiony Metternich — gdy z pokoju cesarza wy-

szedł nagle człowiek blady, wzburzony i nie oglądając się wcale, wyleciał z gmachu...

— Któż to był? — pyta później minister reakeji, małego kaprała.

— *C'est un fou!*

Tym bzikiem był Fulton, wynalazca statku parowego, którego pomysł został wysmiany przez genialnego zdobywcę.

Pierwszy jego parowiec odbył tryumfalną próbę w r. 1807 na Hudsonie w Nowym Jorku. Długości miał 42½ m. szerokości 4½ m. W roku 1843 żelazny olbrzym wodny „Great Britain”, zbudowany przez inż. Brunel'a, płuł wody Atlantyku maszyną o sile 2000 koni z chyżością 18 km. na godzinę. Dopiero 10 lat temu zastosowano do parowców śruby podwójne i szybkość wzrosła niesłychanie.

Pierwsze parowce nowej konstrukcyi wywołały wprost zdumienie, cały po prostu pałac wodny miał 209 m. długości 22 m. szerokości i odbył podróż przez ocean w przeciągu 6 i pół dni.

Współzawodnictwo samoistnych towarzystw przewozowych spowodowało dalszy postęp w budowie i w szybkości.

W r. 1897 wybudował niemiecki „Lloyd” olbrzymi statek pasażerski z maszyną o sile 30.000 H. P. (koni) o chyżości 22½ węzłów w godzinie (węzeł = 1 mili morskiej = 1855 mtr.), a w 1899 r. towarzystwo angielskie parowiec „Oceanic” 235 m. długi, 23 m. szeroki, 12 m. wysoki. Kursujące obecnie parowce, odpowiadające wszystkim wymogom nowoczesnej techniki, wszystkim żądaniom pasażerów co do wygody i bezpieczeństwa, są rzeczywiście wodnymi pałacami. Pomieścić mogą do 1½ tysiąca podróżnych, posiadają oświetlenie elektryczne, łazienki, biblioteki, wspaniałe sale jadalne, urządzenie dla zabaw i gier, wogóle czuć się można tak na tej „pływającej kolonii”, jak w pierwszorzędnym ognisku kultury na lądzie.

Starania o bezpieczeństwo (mocną budowę żelazną) i o większą szybkość (coraz doskonalsze maszyny) nie ustają; ilość węzłów przebytych w godzinie zwiększa się stale.

Długość najnowszego nieochrzczonego jeszcze parowca kompanii „White Star” wynosi 370 m.; stal użyta do szkieletu, nie licząc maszyn, kotłów, dynamo i t. p. waży do 12.000.000 klg.; maszyny reprezentują siłę 38.000 koni — szybkość 23½ węzłów w godzinie. Śruby ważą po 30.000 klg. Kto trzy razy przejdzie się po pokładzie wzdłuż, przebywa drogę po nad 1 klm.

Niedawno temu, w latach 1860, podróż dwutygodniowa z Europy do Ameryki należała do szybkich w r. 1891 parowiec „Bismark”, przebył drogę Hamburg—Nowy Jork w 6 dniach 11 godzinach 44 minutach, ostatni rekord na tej linii wynosi 5 dni 12 godzin 28 minut. W porównaniu z r. 1820 jedziemy dziś na oceanie 7 razy szybciej (pierwszy parowiec „Saraunak” r. 1819 przebył drogę przez Atlantyk w 35 dniach). A szybkość, to majątek — to bogactwo; towary, listy, pakunki — interesa podróżnych są ściśle z nią związane.

Koszt takich parowców wynosi 6 do 8 milionów zł.

Jak postęp w ulepszeniach techniki, wpływają na koszt budowy a tem samem i na koszt transportu wykazują cyfry:

W r. 1872—74 koszt statku wynosił 225 zł., w 1880 r. 142 zł. a w r. 1887 wynosił 85 zł. od 1.000 klg. ciężaru i to parowce pierwszej klasy z maszynami ekspensyjnemi o ogromnej pojemności (przebieg i koszt transportu zmalały). Dziś koszt parowca wypada około 54 zł. od tonny ciężaru.

Gdy zaczęły się toasty, wszedł szewc Gennariello, nieszczęsny Gennariello, któremu za dług zaciągnięty, ażeby postawić na loteryę, na numery, dane mu przez wuję, zabrano jego narzędzia, kopyta i szydła, a który teraz chodził z gitarą, śpiewać serenady, barkarole i tarantelle, w białym kapeluszu, wysokim jak wieża, strojnym w pióra i kwiaty.

Dla dobrych ludzi było to rzeczą niezrozumiałą, dlaczego ksiądz Cyryl zdradził swojego krewnego, a uszczęśliwił natomiast obcych; złośliwi natomiast tłumaczyli to słabością natury ludzkiej, — a nawet pomiędzy obecnymi byli tacy, którzy z zapalem pili na cześć pięknych, miłośnych oczu donny Chiariny.

Gennariello nie miał żalu do nikogo i przy swoich śpiewkach, takie wyprawiał skoki i arleki-nady, że panie i dzieci umierały ze śmiechu.

Zabawa doszła do szczytu weselości, a wszyscy goście całą duszą brali w niej udział.

— Ktoby to był powiedział, Chiaruzza — mówił z wilgotnemi oczyma, Filippino, kiedy otwieraliśmy nasz sklep, z dwustu pożyczonemi skudami i tuzinem welnianych kapeluszy, że kiedyś dojdziemy do tego?

— To wszystko łaska pana Boga i księdza Cyryla, Pippo — odpowiedziała piękna żona.

— Oh, czemuż nie ma go tutaj, tego świętego człowieka!

— I nic się nie można dowiedzieć o miejscu jego ukrycia? — zapytał don Nunziante, cofając z szklanki nos swój, bardziej jeszcze gąskowaty, jak zwyczajnie.

— Nic nie wiemy.

— Mógł wam napisać pod sekretem, Filippino, albo kazać powiedzieć: Jestem żywy, ale chcę zostać w ukryciu.

Parowiec jest cztery razy tańszy, niż lat temu 30, — pojemniejszy, mocniejszy i bezpieczniejszy.

Transport zboża lub innego towaru z Ameryki do Anglii jest 4 razy tańszy niż przed 30 laty a o szybkości da nam pojęcie fakt: że przebycie drogi z Australii do Anglii 11.000 mil wymaga krótszego czasu, niż odbycie podróży z jednego do drugiego końca Anglii przed 80 laty.

Użycie coraz lepszych rusztów, spalających dokładnie węgiel, jak np. przy maszynach „Compound” okazała wedle obliczenia, że kawalkiem węgla wielkości grosza spalonym w maszynie nowożytnego parowca, przewozi się 20 cent. metr. na dwie mile.

W ogóle transport na drogach wodnych w porównaniu z transportem na kolejach, okazuje się znacznie tanim i dlatego takie olbrzymie doniosłe znaczenie mają dla krajów drogi wodne.

Kanał n. p. o który szturmują się tak cierpliwie i tak długo u nas: Dunaj-Odra-Wisła-San-Dniestr, spowodowałby odrazu nie tylko wzrost, ale po prostu rozkwit przemysłów, których dzisiaj nie ma wcale.

Wszak transport koleją ze Lwowa do Wiednia jest dwa razy droższy, aniżeli z Indii do Anglii, trzy razy droższy, niż z Europy do Ameryki — tak misternie protegują taryfy kolei życie przemysłowe Galicji, tego kraju, któremu „rząd sprzyja”. Ale to już rzecz innego fachu: polityki — a polityka ma u nas tyle tylko wspólnego z postępem i techniką, że specjalnie w Austrii o postęp się nie troszczy.

Tymczasem wyprzedza ją postęp życia materialnego, tego ruchu, tychże dążeń, które stwarza i potęguje międzynarodowość kolei, parowców, poczty, telegrafów; międzynarodowość pracy fizycznej i umysłowej.

Międzynarodowość polityki, prawa, sprawiedliwości, uczuć braterstwa, ducha i pojęć moralnych, pozostaje daleko, daleko w tyle, po za współczesnym duchem czasu, duchem pracy i twórczości intensywnej.

A dysonans taki, to źródło klęsk społecznych i narodowych.

Inżynier Edmund Libański.

## Depesze handlowe.

### Z targu pieniężnego.

**Wiedeń**, 6 listopada. Zamknięcie wczor. giełdy popoł. Notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 603'75, Akcje węg. Zakładu kredytowego 664'50, Akcje anglo-banku 273 —, Akcje Unionbanku 545 —, Akcje Länderbanku 416 —, Akcje Bankvereinu 469 50, Akcje Bodencredit 898 —, Akcje Gal. Banku hipotecznego —, Akcje kolei państwowych 661 —, Akcje kolei południowych 112'50, Akcje Tramway A. 273 —, B. 269' —, Akcje kolei Elbethal 473 —, Akcje kolei póln. 61'65, Akcje kolei czern. 530 — Akcje Alpiuy 424'50, Akcje Riina Muranyi 485 —, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1665 —, Akcje Fabryki broni —, Akcje tureckie tytoniowe 287 —, Oblig. węg. in l. 91'40, Renta majowa 97'35, Austr. Renta koronowa 98 3/4, Węg. Renta koronowa 90'35, 50 l. Listy Tow. kred. ziem. 91'10, 4 proc. listy Banku kraj. 92 —, 4½ proc. Banku kraj. 98'50, 4 proc. listy Banku hip. 89'50, 4½ proc. listy Banku hip. 98'50, 5 proc. listy Banku hipot. 109'50, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 95'50, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 91'35, 4 proc. Pożyczka m. Lwowa 88 —, Losy tureckie 105 —, Marki 117'60, Ruble 254'25.

Uspokojenie pod wpływem Berlina bardzo silne. Obroty kulisowe ożywione przy zwykłej tendencji kursów. Zamknięcie pod wpływem realizacji Berlina słabsze.

**Berlin**, 6 listopada. Przy zamknięciu wczoraj. giełdy: Kredyty 207'70, Staatsbahn 141 —, Disconto Comm. 177'50, Berl. Tow. handl. 143'90, Laura 235'10, Bochumer 184'25, Kolej póln. wschodnie pruska 89 —, Ruble za gotówkę 216'70, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego 100'10, Kolej Meridional 132'50, Losy tureckie 110'25, Renta włoska 95'25, „Harpener” kopalnie węgla 180'50, Kolej Marienburg-Mławka 71'70, Konsolidation 344'50, Lombardy 28 —, Kolej Henry 108'50, Niemiecki bank narodowy 133'25, Kanada Profered 89'30, Akcje żeglugi hamburskiej 127'40.

— To samo i my mówimy. Chiarina spodziewa go się od dnia do dnia i ma zawsze coś dobrego w pogotowiu.. Ale powiedzcie, don Ciccio, co wy wiecie o tem?

— Ja nie wiem więcej od was, kochani przyjaciele — odpowiedział zapytany; a raz przychodzi do mnie Gennariello, — czy pamiętasz Gennarecello?

— Tak, ekscelencyo. Wuj był u mnie tego ranka. Naprawiłem mu trochę trzewiki.

— I oddał mi list, w którym ksiądz pisze: Dla spraw rodzinnych wyjeżdżam z Neapolu. Posyłam trzydzieści lirów, kwartalnego czynszu. Gennarollo ma klucz i jemu zostawiam rzeczy. — Otóż i wszystko, i *insatutato hospite evolavit*...

— Loteryja jest namiętnością, która, jak wszystkie namiętności, prowadzi ostatecznie do zguby — powiedział sentencyonalnie don Nunziante.

— Chciałbym umieć kabalistykę księdza Cyryla, a oddałbym moją matematykę za skorupkę z ostrzygi — zawołał inżynier.

— Wiecie, co znalazłem w jego mieszkaniu? Jeden tom Cardan'a i „la Magia Naturale” naszego nieśmiertelnego Giovanni Battista Porta.

— Wielki autor „Fisionomii”, który wyprzedził o dwieście lat pomysły Galla i Lavatera — pospieszył się powiedzieć don Nunziante, który nie chciał się okazać mniej ocytanym od adwokata.

— A czy myślicie, że do tej kabalistyki nie niesza się także trochę ogon dyabelski? — zapytał któryś z gości.

(C. d. n.)

## KAPELUSZ KSIĘDZA

POWIEŚĆ W DWÓCH CZĘŚCIACH.

NAPISAŁ

EMILIO DE MARCHI.

(Tłumaczone z włoskiego).

(Ciąg dalszy).

XV.

W domu Filippina.

Bardzo wesoło i hałaśliwie schodził dzień w domu Filippina eks-kapelusznika.

Szczęśliwy wybraniec losu odebrał pierwszą ratę swojej wygranej i przez dwa kontrakty, tego samego dnia, odstąpił swój warsztat koledze, i nabył na własność dom, w którym mieszkał.

Ażeby należycie uświetnić ten podwójny wypadek, w pokoju na pierwszym piętrze był przygotowany stół, zastawiony dobrmi rzeczami wszelkiego rodzaju, dostarczonemi przez oberżystę z pod „złotego gołębia”, z szczególnem uwzględnieniem tortów i sorbetów.

Obok Filippina i donny Chiariny, jego żony i jego synków, siedzieli około stołu inżynier Fabi, który szacował był dom, don Ciccio, sławny adwokat, który pomagał Filippinowi w prawnych kwestyach, don Nunziante o wielkim nosie, który spisał kontrakty, Ciro Stella, który odkupił warsztat, kilku kolegów w rzemiośle, kilka sąsiadek, przyjaciółek pani, która zdrowa już zupełnie i piękniejsza niż kiedykolwiek, zajmowała pierwsze miejsce, cała błyszcząca od pereł, koralu i złota.

Budapeszt, 6 listopada. Wczor. giełd. Austr. kred. 687 — Węg. bank kred. 668 50, Węg. bank eskontowy 427 50, Węg. bank hipoteczny 433 —, Węg. renta koronowa 90 05, Rinnuwarania 487 —, Węg. 4-proc. renta 95 75, Węg. bank dla przem. i handlu 139 —, Staatsbahn 602 —, Kolejce uliczne 598 —, Węg. bank esk. 60 —, Węg. poz. premijowa 163 50, Austr. renta koronowa 97 50, Elektr. kol. uliczne 278 —, Ganz & Co. 31 10, Sulgotarjaner 688 —, Austr. ziota renta 95 —, Akcje elektr. 237 —, Usposobienie silne.

Frankfurt, 6 listopada. Wczoraj. giełda wieczorna Kredyty 207 90, Staatsbahnny —, Lombardy 26 30, Alpijny 212 —, Austr. renta papierowa 214 —, Austr. srebrna renta 146 75, Austr. ziota renta 96 90, Węgierska ziota renta 97 60, Unionbank 97 60, Akcje elektr. —, Kolej półn.-zach. 113 —, Usposobienie spokojne

Paryż, 6 listopada. Wczor. giełda Cred. foncier —, 4 proc. pożyczka r. 1896 r. —, Grecy pożyczka —, prec. hiszpańskie Extérieurs 67 80, Usposobienie silne.

Berlin, 6 listopada. Wczor. giełda wicza. (Nachboerse) Kredyty 207 70, Staatsbahnny 141 —, Lombardy 26 —, Ros. banknoty (alt.) 216 70, Disconto Commandit 177 59, Usposobienie słabsze.

Hamburg, 6 listopada. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 207 80, Lombardy 26 25, Staatsbahnny 141 45, Austr. ziota renta 97 —, Węgierska ziota renta 98 50, Srebro —, placono —, żądano. Srebrna renta 98 60, Włoskie 95 75, Losy z 80 r. 133 —, Usposobienie słabsze.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 6 listopada. Pszenica na październik — do —, pszenica na kwiecień 7 69 do 7 70, żyto na październik — do —, żyto na kwiecień 7 23 do 7 24, owies na październik 5 56 do 5 67, na kwiecień — do —, kukurydza na październik 0 — do 0 —, na maj 1901 r. 5 92 do 5 93.

Wiedeń, 6 listopada. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pszenica na wiosnę 7 98, żyto na wiosnę 7 69, owies na wiosnę 5 86, kukurydza na maj czerwiec 5 33.

Tendencja silniejsza ze względu na Berlin.

Wiedeń, 6 listopada. Cukier (stały) 24 95. Nafta galicyjska niezmienną. Spirytus 42 80 do 43 20.

Berlin, 6 listopada. Banknoty austr. 85 —, Spirytus 46 70.

Paryż, 6 listopada. Trzyprocent. renta 100 60. Mąka 25 85.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie Chorążyczna 17—19, przyjmuje wszystkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące i wykończa takowe szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

Drobne ogłoszenia.

KOŁDRY I MATRACE najtaniej do nabycia w spoczynkowej pracowni pościeli Józefa Schustera Lwów Kopernika 5. 4965

Prosiny żądać prospektów tyczących się losów na raty. Kantor wymiany Wiktor CHAJES i Sp. — Lwów, ulica Sykstuska 8. 5698

Osoba inteligentna za kasyą do prowadzenia kasy w biurze powożnego przedsiębiorstwa poszukiwana. — Zgłoszenia pod G. Administracyą „Słowa Polskiego“. 5934

Starszy pomocnik z branży kolonialnej, obznajomiony również z pokojami do śniadań, poszukuje od 16 b. m. posady. 5802

SŁUŻBĘ wszelkiego rodzaju tak męską jak i żeńską dostarcza 6018 biuro K. Pietruskiego Lwów, Sykstuska 1. 26.

Adwokat Dr. Adolf Schüssel w Brzeżanach poszukuje konceplenta.. 6019

Posolińskich 17 a. 8, 7, 6, 5, 4 lub 3 pokoje z kuchnią do wynajęcia 6020

Światowa wystawa. PARYŻ 1900 ZŁOTY MEDAL DOSKONAŁE WINA dalmatyńskie, chorwackie i istryjskie stołowe deserowe i kuracyjne poleca ręczą za ich prawdziwość i naturalność SKŁAD WIN 5881 „Braća Didolić“ Lwów, ulica Czarnieckiego 1. 3. OTWARCIE 1-go LISTOPADA 1900.

Caro i Jellinek Wiedeń-Peszt Lwów, Jagiellońska 22. Lwów, Jagiellońska 22, tel. 408 Pat. wozy 6 i 8 metr. !!! Gwarancya za całość !!! 52 własnych wozów meblowych patent. 5931 CARO i JELLINEK

Ekonom, dubiańczyk, z kilkudziesięcioletnią praktyką poszukuje posady. Adres: Ciesielski, ul. Zborowska 2. Lwów. 6029

Ważne dla oszczędnych! Resztki wełniane, barczony, chustki, fartuski, zaręczawki, przychory do sukien sprzedaje najtaniej Antoninu ERTEL, ul. Fredry. 6030

Pomoceńnik młody obznajomiony z czynnościami bufetowymi znajdzie posadę w handlu Z. Zadurawicza i Spółki, Lwów, Akademicka 6. (Oferty tylko pisemne). 6021

Masło deserowe najlepsze, rozsyła codziennie świeże w paczkach 5-kilowych netto 9 funtów za zł. 450, oraz najlepszy ser stołowy 9 f. za 2 zł. franko za pobraniem pocztowym z gwarancją najlepszej obsługi. Maryna Loubowa w Brzesku. 6050

Ekonom kawaler i kucharz kawaler z dobrimi świadectwami znajdują zarząd umieszczenie w biurze F. Zagórskiej Lwów Chorążyczna 7. 6053

Miód ala Malaga. Nieoceniony środek w cierpieniach żelądka i przewodu pokarmowego poleca handel Bodnara, Akademicka 22 duża szampańwka 1 zł. 6052

TEATR MIĘSKI we LWOWIE.

We wtorek dnia 6 listopada 1900 roku.

Zaczarowane koło

baśń dramatyczną w 5 akt. LUCYANA RYDLA.

Wnieścizna Iszą nagrodą na konk. dram. Ig. Paderewskiego.

OSOBY:

Table listing cast members and roles: Wojewoda p. Chmieliński, Basia Wojewodzianka p. Beduarzewska, Marcin Brzechwa miedz. p. Kosłński, Kasztelan p. Klimontowicz, Chojnacki, kłucznik wojew. p. Bednarczyk, Organista p. Piszcz, Młynarz Kwiatkiewicz, Maryna, młynarka p. Stachowicz, Jasiak, parob. p. Roman, Głupi Maciuś, pastuch wsiu-żbiemłynarz p. Nowacki, Drwał p. Solski, Leśny dziadek p. Wysocki, Dyabeł Boruta p. Węgrzyn, Dyabeł Kusy p. Feldman, Kat p. Antoniewski, I pachotek p. Bielecki, II pachotek p. Taliński

Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

COLOSSEUM THORNA

Codziennie przedstawienie. Początek o 8. Bilety wcześniej do nabycia w biurze Ploha. 5976

W EKSPEDYCYI „SŁOWA POLSKIEGO“

są do nabycia następujące dzieła:

Table listing books for sale: Józef Maskoff, Zaszumi las tomów 2 cena . . . . . 6 kor., St. Rossowski, Moja córka 2 50 „, Psyche . . . . . 3 00 „, Abgar-Soltan, Panna Sielkierczanka . . . . . 2 00 kor., Zmogas Barcikowscy . . . . . 5 00 „, Przygotowanie wojenne Rosyi (II. wydanie) . . . . . 1 00 kor., Przewodnik do kąpiel 1 00 „

Pozostałe po Towarzystwie Handlowem zapasy 128 2

maszyn rolniczych wysprzedaje po niżonych cenach Lwowskie Biuro handlowe przy ul. Kościuszki 4.

Fuz wyszedł KALENDARZ „SŁOWA POLSKIEGO“ OPRAWNY W PŁÓTNO Cena 1 kor. 20 h. — Z przesyłką pocztową 1 kor. 40 h. — Za zaliczką się nie wysyła

Table with financial data: Kurs giełdy wiedeńskiej, Kursy wszelkich akcyj i różnych losów, Obligacje państwa, Obligacje kolejowe, Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Table with financial data: Bilans państwa krajów korony węgierskiej, Inne publiczne pożyczki, Listy zastawne, Oblig. hipot i losy dłużne, Obligacje i prawem pierwszeństwa.

Table with financial data: Różne losy, Akcje przedsiębiorstw transportowych, Akcje banków (za satysf.), Akcje przedsiębiorstw przemysłowych.

Table with financial data: Akcje przedsiębiorstw przemysłowych, Waluty, Berlin, dnia 5 listopada, Warszawa, dnia 5 listopada, Petersburg, dnia 5 listopada.